

Sygn. akt I NSW 1837/20

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Paweł Czubik

SSN Marek Siwek (sprawozdawca)

w sprawie z protestu wyborczego D.R.

przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora
Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 27 lipca 2020 r.

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

Dnia 16 lipca 2020 r. D.R. wniósł protest wyborczy do Sądu Najwyższego przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 101 ust. 2 Konstytucji oraz art. 321 § 1 w zw. z art. 82 § 1 k.wyb., w którym zarzucił naruszenie w czasie kampanii wyborczej przepisów Konstytucji, Kodeksu wyborczego oraz przepisów karnych. Zdaniem wnoszącego protest wskazane w uzasadnieniu naruszenia miały olbrzymi wpływ na wynik wyborów.

Jednocześnie D.R. wniósł o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały stwierdzającej nieważność dokonanego 12 lipca 2020 r. wyboru Prezydenta RP.

Wnoszący protest podniósł, że wybory nie były równe, a w konsekwencji nie były wolne, doszło bowiem do fałszerstwa intelektualnego wyborów. Zdaniem

D.R. równość wyborów została w sposób rażący naruszona poprzez udział całego aparatu administracji rządowej oraz podległych mu spółek państwowych w kampanii wyborczej i działania na rzecz A.D., przy jednoczesnym zniechęcaniu do głosowania na R.T.. D.R. wskazał na udział premiera i innych wysoko postawionych urzędników państwowych w „nadlicznych” spotkaniach z mieszkańcami.

Następnie wnoszący protest podniósł, że pomiędzy I, a II turą głosowania w przedmiotowych wyborach (ale również wcześniej) premier, jak i wielu członków jego gabinetu (oraz innych współpracowników rządu) podróżowało po kraju rozdając „czeki” na określone kwoty przedstawicielom wielu samorządów. Ich wręczanie było połączone z agresywną promocją kandydata A.D.. D.R. wniósł o zobowiązanie Rady Ministrów do udzielenia informacji ile „czeków” i o jakiej wartości, a także w jakich konkretnie samorządach zostało rozdanych w czasie kampanii wyborczej oraz ile wizyt, których tematem byli kandydaci w wyborach odbyli członkowie (i współpracownicy) rządu od rozpoczęcia kampanii wyborczej A.D. do 11 lipca 2020 r. Następnie wniósł o zobowiązanie Państwowej Komisji Wyborczej do udzielenia informacji o ilości głosów oddanych w I oraz II turze na A.D. w komisjach wyborczych obejmujących obszar samorządów obdarowanych „czekami” lub odwiedzonych przez wskazanych urzędników.

Kolejno wniósł o zobowiązanie Komitetu wyborczego A.D. do udowodnienia, że to jego Komitet wyborczy pokrył koszty obsługiwaną przez „P.” ogólnopolskiej kampanii ulotkowej, albo do wskazania innego finansującego. Zdaniem wnoszących protest w przypadku, gdy kampanii tej nie finansował Komitet, wówczas można stwierdzić naruszenie art. 90 § 1 i art. 327 § 1 k.wyb. przez podmiot finansujący. Na wypadek takiej sytuacji wnieśli o wystąpienie przez Sąd do „P.” o informację w jakiej ilości materiały te rozdyskrebowano, co pozwoli ocenić skalę ich wpływu na korzystne dla A.D., a niekorzystne dla kandydata T. decyzje wyborcze.

Wskazał także na działalność mediów publicznych, które nie umożliwiły obu kandydatom prezentowania swoich programów i poglądów. Zdaniem D.R. stanowi to szczególne naruszenie równości kandydatów, wobec obowiązującego obecnie zakazu zgromadzeń, przez co legalny udział w wiecu wyborczym był wykluczony. Wnoszący protest podniósł, że nie mógł jako wyborca zapoznać się z

poglądami politycznymi kandydatów w równym stopniu, bowiem media publiczne w ogóle nie prezentowały poglądów i programu kandydata R.T., ograniczając się do materiałów o wydźwięku negatywnym, często w formule zdeformowanego i zniekształconego przekazu o jego rzekomych poglądach.

Ponadto podkreślił, że nie zapewniono możliwości przeprowadzenia zgodnej z prawem debaty prezydenckiej. Jak wskazał, „T.” zaproponowała debatę, która była niezgodna z obowiązującymi przepisami, albowiem obecnie wykluczony jest udział oraz zadawanie pytań przez publiczność. Dodatkowo debata miałaby się odbyć na gruncie, który nie był neutralny, bowiem miała mieć miejsce w miejscowości, w której kandydat A.D. cieszył się zdecydowanym poparciem. Zdaniem D.R. udział mieszkańców tej miejscowości gwarantował przychylną publiczność wyłącznie dla jednego kandydata oraz pytania dotyczące tematyki interesującej tegoż kandydata, co uniemożliwiłoby zaprezentowanie innych aspektów programu wyborczego kandydata R.T.. Wobec powyższego wnoszący protest wskazał na to, że zatarto misję mediów publicznych. Jak podniósł, nie było żadnego rzetelnego informowania o poglądach i postawach kandydatów w mediach publicznych. Przekaz był stronniczy, gdyż zawierał „miażdżącą nadprezentację” kandydata D..

D.R. wniósł o zobowiązanie Zarządu „T.” do utrwalenia i udostępnienia Sądowi wszystkich głównych wydań programu „[...]” emitowanego codziennie w „T.”1 i „T.” o godz. 19.30 w dniach od 15 maja 2020 r. do 10 lipca 2020 r. oraz całego materiału z debaty przed I turą, a następnie o dokonanie analizy porównawczej wyemitowanych informacji dotyczących kandydatów i treści debaty. Następnie wniósł również o wystąpienie do „T.”, czy też instytucji monitorującej oglądalność, o podanie informacji o średniej dziennej liczbie widzów tego programu, co pozwoli ustalić skalę wpływu przeanalizowanych materiałów na telewidzów.

Wnoszący protest wskazał na skutki powyższych działań prowadzące do zachwiania równowagi informacyjnej między komitetami wyborczymi, w konsekwencji naruszającego zasadę równości. Jak podniósł dalej, w obecnej kampanii wyborczej stopień zniekształcenia i nierównego dostępu do przekazu był tak miażdżący, że doszło do sfalszowania wyborów polegającego na fałszu intelektualnym poprzez odmowę prezentowania w równym stopniu poglądów

i programu obu kandydatów. Zdaniem wnoszącego protest doszło do intelektualnej manipulacji w czasie kampanii, która poprzez jednostronny przekaz mediów miała wpływ na wynik wyborów, które nie były wolne, gdyż wyborcy nie mogli w sposób swobodny i wolny zapoznać się z poglądami kandydatów.

D.R. podniósł ponadto, że zaangażowanie państwa i spółek państwowych w kampanię wyborczą zauważalne było także w zaniżeniu cen paliw płynnych na stacjach P. „O.” do dnia 13 lipca, w którym to dniu ceny zostały wyraźnie podniesione. Kolejno wniósł o wystąpienie do spółki P„O.” z wnioskiem o przekazanie danych o cenach zakupu produktów, kosztach wytworzenia, oraz polityki marżowej i cenowej za okres od 15 maja do 15 lipca 2020 r. celem wykazania, że ceny paliw były zaniżane sztucznie (wbrew polityce marżowej i cenowej).

Na koniec D.R. wskazał na rażąco krótki termin na składanie protestów wyborczych (3 dni), co jego zdaniem skutkuje naruszeniem prawa do sądu i prawa do składania protestów wyborczych oraz ma wpływ na wynik wyborów z tego powodu, że istotny element procesu wyborczego jest realnie wykluczony z procedury wyborczej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest należało pozostawić bez dalszego biegu.

Trzeba przede wszystkim wskazać, iż z mocy art. 129 Konstytucji RP prawo do zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta RP przysługuje wyborcy, jednakże na zasadach określonych w ustawie.

Materialnoprawne podstawy protestu wyborczego określone są w art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb., w myśl którego przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

W zakresie kwestii proceduralnych należy natomiast wskazać, iż według art. 321 § 3 k.wyb. wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Zestawienie tego przepisu o charakterze procesowym, z materialnoprawnymi podstawami protestu wyborczego nie pozostawia wątpliwości, że w proteście wyborczym można podnieść tylko takie zarzuty, które przewiduje Kodeks wyborczy. Pomijając przestępstwa wymienione w art. 82 § 1 pkt 1 k.wyb., można więc podnieść jedynie naruszenia wyłącznie tych przepisów Kodeksu wyborczego, które dotyczą głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, co wynika *expressis verbis* z art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb.

Przytoczone regulacje Kodeksu wyborczego prowadzą zatem do wniosku, że możliwości kwestionowania wyborów w proteście wyborczym zostały ograniczone do naruszenia części przepisów tego aktu prawnego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nie można podnosić naruszenia innych przepisów Kodeksu wyborczego, aniżeli dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, ani tym bardziej nie można w proteście wyborczym skutecznie kwestionować samego obowiązywania określonych aktów prawnych.

Co do przepisów Konstytucji RP, to podnoszenie ich naruszenia w proteście wyborczym jest możliwe, o ile przepisy te mają ten sam charakter, co regulacje Kodeksu wyborczego, o których mowa w art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb., a więc jedynie wówczas gdyby naruszenie ustawy zasadniczej było związane z samym głosowaniem, ustaleniem wyników głosowania lub wyników wyborów. Takie przepisy znajdują się np. w art. 127 ust. 4, 5 lub 6 Konstytucji RP. Wykluczone jest natomiast podniesienie w proteście wyborczym zarzutów dotyczących zasad ogólnych określonych w ustawie zasadniczej, czy też np. regulacji zawartej w jej art. 128 ust. 2. Przepis ten reguluje bowiem organizację wyborów, a nie głosowanie, które należy łączyć z faktem realizacji prawa wyborcy do oddania głosu w wyborach prezydenckich.

Wnoszący protest nie podniósł naruszenia konkretnych przepisów dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania czy też ustalenia wyników wyborów, zaś jego uwagi, tak jak i wnioski dowodowe ograniczają się

do kwestionowania samego przebiegu wyborów, z kampanią wyborczą włącznie. Podniesienie tego rodzaju naruszeń (w ocenie wnoszącego protest), jest w świetle art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb. niedopuszczalne, a z oceny tego rodzaju zdarzeń jak opisane w proteście wyłączona jest kognicja Sądu Najwyższego w postępowaniu protestowym. Sąd Najwyższy nie jest władny dokonywać analizy, czy prawidłowo i ewentualnie w jakim zakresie nieprawidłowo prowadzona była kampania wyborcza określonych kandydatów, czy media publiczne umożliwiły tym kandydatom prezentację ich kandydatów, w szczególności czy odbyła się debata tych kandydatów, a także który kandydat był w mediach publicznych prezentowany w większym zakresie. Protest wyborczy nie może zatem służyć ocenie sposobu prowadzenia kampanii wyborczej, a także sposobów, jakie w jej trakcie były wykorzystywane przez kandydatów.

Ustawa z 2 czerwca 2020 r. o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego (Dz. U. poz. 979) określiła termin do wniesienia protestu wyborczego na 3 dni (art. 15 ust. 2) i skarżący dochował tego terminu. Jak już wcześniej wskazano, art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb. nie przewidują możliwości kontestowania w drodze protestu wyborczego rozwiązań ustawowych.

W związku z tym, że według art. 322 § 1 k.wyb. Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną lub niespełniającą warunków określonych w art. 321, należało orzec jak w sentencji.